

POSTANOWIENIE

Dnia 12 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Dziergawka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 12 stycznia 2024 r.,
w sprawie M. J.
skazanego z art. 148 § 1 k.k.
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego Krakowie
z dnia 28 kwietnia 2023 r., sygn. akt II AKa 76/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 19 grudnia 2022 r., sygn. akt VI K 245/21,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie w dniu 19 grudnia 2022 roku, sygn. akt VI K 245/21, uznał oskarżonego M. J. winnego zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w dniu 20 kwietnia 2021 r. w O., woj, [...], działając z zamiarem ewentualnym, wiedząc, iż w budynku przebywa K. K., używając nieustalonej substancji łatwopalnej poprzez jej rozlanie i podpalenie przy drzwiach wejściowych

do opuszczonego budynku położonego przy ul. [...], spowodował pożar drewnianej klatki schodowej i stropu, w wyniku którego odciął pokrzywdzonemu drogę ucieczki i spowodował zgon K. K. w wyniku zatrucia tlenkiem węgla, stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę skazanego, który wyrokowi temu zarzucił:

- I. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1a k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego, pomimo że okoliczność, która miała być udowodniona jest istotna dla ustalenia, czy oskarżony popełnił czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo i ewentualnie jakie - co nastąpiło wskutek naruszającego powyższe przepisy oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji na okoliczność znajdowania się w pustostanie urządzeń grzewczych bądź substancji łatwopalnych, które mogły być przyczyną zaprószenia ognia i doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonego przez samego pokrzywdzonego bądź w sposób niezamierzony;
- II. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego, pomimo iż okoliczność, która miała być udowodniona miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż miała ona kluczowe znaczenie dla ustalenia faktycznej przyczyny zaprószenia ognia w przedmiotowym pustostanie, które to doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego;
- III. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na bezzasadnej odmowie przyznania waleru wiarygodności dla dowodu z wyjaśnień oskarżonego co do celu wizyty w pustostanie przed przedmiotowym zdarzeniem i zignorowania dowodu ze stanu trzeźwości pokrzywdzonego w chwili jego zgonu skutkujące przyjęciem nieuzasadnionego domniemania, iż to właśnie oskarżony ponosi odpowiedzialność za zaprószenie ognia w przedmiotowym pustostanie;
- IV. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na

niekorzyść oskarżonego polegające na przypisaniu winy oskarżonemu za spowodowanie pożaru i doprowadzenie do zgonu pokrzywdzonego pomimo braku bezpośrednich dowodów na fakt dokonania przez niego zamierzonego (choćby w sposób ewentualny) podpalenia.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2023 roku, sygn. akt II AKa 76/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wyroku tego obrońca skazanego wniósł kasację, zarzucając mu:

- I. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie art. 170 § 1a k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez ponowne oddalenie wniosku dowodowego, pomimo wykazania faktu, iż miał on istotne znaczenie dla ustalenia, czy skazany dopuścił się zarzucanego mu czynu - co nastąpiło wskutek naruszającego powyższe przepisy oddalenia wniosku o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji na okoliczność znajdowania się w pustostanie substancji łatwopalnych (również rozlanych na wyposażeniu czy elementach budynku), których samoistny bądź niezamierzony bądź celowy, a spowodowany przez samego pokrzywdzonego, zapłon mógł być przyczyną śmierci pokrzywdzonego;
- II. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów wynikającą z bezzasadnej odmowy przyznania waloru wiarygodności dla dowodu z wyjaśnień skazanego co do celu jego wizyty w pustostanie przed przedmiotowym zdarzeniem i zignorowania dowodu ze stanu trzeźwości pokrzywdzonego w chwili jego zgonu skutkujące przyjęciem nieuzasadnionego domniemania, iż to właśnie skazany ponosi odpowiedzialność za zaproszenie ognia w pustostanie, w którym przebywał pokrzywdzony a nie sam pokrzywdzony, który w okolicznościach znajdowania się w miejscu zdarzenia substancji łatwopalnych sam mógł zaproszyć ogień w sposób celowy bądź niezamierzony, co doprowadziło do jego zgonu;
- III. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść skazanego polegające na przypisaniu mu winy za spowodowanie pożaru i doprowadzenie do

zgonu pokrzywdzonego pomimo braku wystarczających dowodów na fakt dopuszczenia się zarzucanego mu czynu i pomimo istotnych okoliczności wskazujących na możliwość zaproszenia ognia przez samego pokrzywdzonego, których nie dostrzegł Sąd odwoławczy.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego jest oczywiście bezzasadna, co uprawniało do jej oddalenia na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a zatem zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej. Natomiast zgodnie z art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowej kasacji jest zatem kwestia właściwego sformułowania zarzutów kasacyjnych. Tymczasem w omawianej sprawie nie postawiono zarzutu rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. bądź art. 457 § 3 k.p.k., określających reguły rzetelnej kontroli odwoławczej, ograniczając się jedynie do powielenia zarzutów stawianych wcześniej w apelacji, co z oczywistych względów nie mogło przynieść skarżącemu oczekiwanych przez niego rezultatów procesowych.

Jak wspomniano wyżej, przedmiotem kasacji może być wyłącznie wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie, stąd zarzuty w niej podnoszone powinny dotyczyć tego orzeczenia. Wprawdzie można wyjątkowo w kasacji wskazać na uchybienia wyroku sądu I instancji, ale wtedy warunkiem skuteczności takich zarzutów jest wykazanie, że te uchybienia przeniknęły do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji. Uczynić to należy poprzez wskazanie tych przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do owego „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację. Bez wypełnienia tych warunków tego rodzaju zarzuty kasacji są traktowane jako odnoszące się do wyroku sądu I instancji i przez to nie

mogą być uznane za procesowo skuteczne. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przeniknięcie uchybienia pierwszoinstancyjnego do postępowania odwoławczego aktualizować się może dopiero w sytuacji, gdy sąd odwoławczy przeprowadzi nienależytą kontrolę instalacyjną i zaakceptuje orzeczenie sądu pierwszej instancji, pomimo że dotknięte jest ono wadami, na które zwrócono uwagę w zwykłym środku odwoławczym (zob. postanowienie SN z 30 sierpnia 2022 r., I KK 236/22, LEX nr 3483535; postanowienie SN z 26 kwietnia 2023 r., II KK 56/23, LEX nr 3589171). W takim wypadku to na skarżącym ciąży obowiązek podniesienia i wykazania wadliwości procedowania przez sąd odwoławczy, w następstwie, którego doszło do owego przeniknięcia uchybienia do orzeczenia drugoinstancyjnego, co mogłoby się wyrażać z nierzetelnym rozpoznaniu zarzutów środka odwoławczego, oraz wykazania, że uchybienie to mogło mieć wpływ, i to istotny, na treść zaskarżonego orzeczenia (zob. postanowienie SN z 14 kwietnia 2021 r., III KK 16/21, LEX nr 3220128).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na uznanie, że Sąd odwoławczy w sposób szczegółowy odniósł się do zarzutów apelacyjnych, w tym dotyczących kwestii poczynionych ustaleń faktycznych. Rozważania zawarte w uzasadnieniu odnoszą się wprost do wszystkich zarzutów apelacji, wskazując przyjęty tok rozumowania. Sąd odwoławczy w prawidłowy i wystarczający sposób odniósł się do zarzutu dotyczącego oddalenia przez Sąd meriti wniosku dowodowego o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji na okoliczność znajdowania się w pustostanie substancji łatwopalnych. Ponownie oddalając wskazany wniosek, powielony w postępowaniu odwoławczym, zasadnie Sąd uznał, że jego uwzględnienie skutkowałoby przewlekłością prowadzonego postępowania oraz nieuzasadnionym zwiększeniem jego kosztów i z pewnością nie przyczyniłoby się do ujawnienia dodatkowych istotnych okoliczności sprawy. Za słusznością tak postawionej konkluzji przez Sąd odwoławczy przemawia chociażby jednoznaczna treść opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, w której biegły w sposób stanowczy stwierdził, że pożar został spowodowany celowym działaniem człowieka, a nie złym stanem technicznym urządzeń grzewczych (których tam nie było — uwaga SA), bądź nierozważnym obchodzeniem się przez pokrzywdzonego lub inne osoby z substancjami łatwopalnymi. W przekonaniu Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy

nie popełnił zatem błędu wadliwej kontroli odwoławczej przyjmując, że Sąd meriti, w wyniku swobodnej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów miał uzasadnione powody, aby odrzucić prawdziwość wersji oskarżonego przedstawionej w jego wyjaśnieniach.

Zarzuty opisane w punktach drugim i trzecim kasacji należało ocenić w kategorii oczywistej bezzasadności już chociażby tylko z uwagi na ich wewnętrzną sprzeczność. Ponadto tak sformułowane zarzuty pod adresem Sądu odwoławczego, który nie prowadził własnego postępowania dowodowego, utrzymując w mocy wyrok Sądu meriti, są na granicy prawnej niedopuszczalności w postępowaniu kasacyjnym z uwagi na proceduralne ograniczenia tego postępowania, co wskazano powyżej. Natomiast w utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano na niedopuszczalność łączenia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. z zarzutem obrazy art. 7 k.p.k. Oczywiście jest przecież, że naruszenie zasady *in dubio pro reo* możliwe jest jedynie wtedy, gdy sąd w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone dowody, a pomimo tego z dowodów uznanych za wiarygodne nadal wynikają co najmniej dwie równo-prawne wersje faktyczne i organ procesowy rozstrzyga niedające się usunąć wątpliwości, niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. (zob. postanowienie SN z 14 lipca 2022 r., II KK 263/22, LEX nr 3480107). Zatem przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny (zob. wyrok SN z 11 maja 2017 r., II KK 18/17; postanowienie SN z 14 grudnia 2022 r., IV KK 497/22).

Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. może być stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten prowadził własne postępowanie dowodowe, względnie zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji, odmiennie ocenił przeprowadzone przez ten sąd dowody, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Natomiast sposób sformułowania zarzutu kasacyjnego - powtórzonego zresztą z apelacji - wskazuje na nieprawidłowe rozumienie zasady *in dubio pro reo*. Pomijając już okoliczność, że także ten zarzut (skierowany wprost adresem Sądu I instancji) został należycie rozpoznany przez Sąd odwoławczy, to przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie przyjmuje się, że określony przez ustawodawcę stan „nie dających się usunąć wątpliwości” może powstać dopiero w następstwie dokonanej w pierwszej instancji i

uznanej w wyniku kontroli odwoławczej za prawidłową oceny dowodów a skutkującą możliwością ustalenia przynajmniej dwóch równie możliwych wersji zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Wówczas konieczne jest wybranie tej z możliwych wersji, która dla oskarżonego jest korzystniejsza. Natomiast w sytuacji, gdy dokonanie ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, zaś ewentualne wątpliwości powinny być w takiej sytuacji rozstrzygane wyłącznie na płaszczyźnie zachowania lub przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zatem to, że w stanie dowodowym sprawy skazany prezentuje inną wersję zdarzenia od tej przyjętej przez Sąd, nie oznacza zaistnienia przesłanek o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. W tym kontekście jedynie stwierdzić wypada, że z uzasadnienia wyroku Sądu meriti nie wynika bynajmniej, aby Sąd miał jakiekolwiek wątpliwości co do przypisaniu skazanemu winy za spowodowanie pożaru i doprowadzenie do zgonu pokrzywdzonego. Przeprowadzona ocena dowodów w tym zakresie została poddana należytej i tym samym nienoszącej cech rażącej wadliwości kontroli odwoławczej.

Wobec powyższego uprawnione jest stwierdzenie, że stawiane w kasacji Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie zarzuty należało ocenić jako próbę wymuszenia ponownej kontroli i dowolną polemikę ze sposobem dokonania ustaleń faktycznych, poprzez forsowanie własnej, odrzuconej przez Sądy, oceny dowodów. Lektura zarzutów kasacyjnych nie pozostawia wątpliwości, że skarżący zmierza do zakwestionowania poczynionych i poddanych kontroli odwoławczej ustaleń faktycznych w sprawie, odwołując się wprost do zarzutów stawianych wcześniej w apelacji, które zostały poddane prawidłowej kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny, który rzeczowo i wszechstronnie odniósł się do wszystkich zarzutów stawianych w apelacji i w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, wskazał powody akceptacji dla ustaleń faktycznych i prawnych przyjętych przez Sąd I instancji. Uzasadnienie zarzutów kasacyjnych ogranicza się zatem do forsowania wersji wydarzeń odmiennej niż przyjęta przez Sąd I instancji, a uznanej za trafną przez Sąd odwoławczy i wyrażenia braku zgody na ustalenia faktyczne przyjęte w wyroku Sądu I instancji. W rezultacie, kasacja została zbudowana na kwestionowaniu

trafności poczynionych ustaleń faktycznych w zakresie przypisania sprawstwa i winy skazanemu, co nie jest zabiegiem skutecznym na etapie postępowania kasacyjnego, bowiem prowadzi do obejścia przepisu art. 523 k.p.k. i przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną. Taki sposób sformułowania zarzutu kasacyjnego nie mógł zostać uznany za prawidłowy. Kasacja nie służy bowiem do ponawiania kontroli instancyjnej już dokonanej przez sąd odwoławczy, stąd też postępowanie kasacyjne nie może być traktowane jako trzecia instancja (zob. postanowienie SN z 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; postanowienie SN z 11 października 2022 r., V KK 332/22, LEX nr 3511268).

Z wyżej wskazanych powodów kasacja została oddalona jako oczywiście bezzasadna na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

Wobec oddalenia kasacji, rozpoznanie wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku stało się bezprzedmiotowe.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, że istnieją podstawy do zwolnienia skazanego od uiszczenia tych kosztów.

[J.J.]

[ał]